

NAPOLEON WOLAŃSKI\*

## Czemu i komu służą Komitety Naukowe PAN (na tle uwag o kulturze i technice oraz jaka z tego wynika nauka)\*\*

Ustawa o Polskiej Akademii Nauk z dnia 30 kwietnia 2010 roku, art. 33 stanowi, że „Komitet naukowy jest samorządną reprezentacją dyscypliny lub pokrewnych dyscyplin naukowych służącą integrowaniu uczonych z całego kraju”, a jego utworzenie, skład i zadania określają artykuły 34-36 (Ustawa 619, 2010). Dotychczasowy Statut Komitetów Naukowych PAN stanowi, że „Komitety naukowe Polskiej Akademii Nauk są samorządną, współpracującą z wydziałami ogólnokrajową reprezentacją poszczególnych dyscyplin naukowych lub ich grup oraz międzydyscyplinowych problemów naukowych, służącą integrowaniu uczonych całego kraju. W skład komitetów naukowych wchodzi krajowi członkowie Polskiej Akademii Nauk odpowiednich specjalności, wybitni pracownicy naukowcy reprezentujący szkoły wyższe, placówki Polskiej Akademii Nauk i instytuty zaplecza naukowo-badawczego resortów, a także przedstawiciele instytucji i organizacji gospodarczych i społecznych. Z racji ich składów, grupujących wybitnych przedstawicieli całego środowiska naukowego, komitety naukowe Polskiej Akademii Nauk stanowią najbardziej reprezentatywne grono specjalistów w danej dyscyplinie naukowej”.

Istotne są dwa warunki skutecznego działania komitetów naukowych (KN): reprezentatywność i demokratyczność. Aby KN działały skutecznie, zgodnie z założonymi celami, powinny reprezentować całe środowisko danej dyscypliny, a nie jedynie kilka największych ośrodków, oraz wszystkie „szkoły” danej dyscypliny. Owe reprezentatywne ciała mają działać demokratycznie. Jednak nie stoi to w sprzeczności z faktem, że prawda naukowa nie może być ustalana demokratycznie – przez głosowanie.

Zanim więc poruszymy problem instrumentów służących poznaniu naukowemu oraz upowszechnieniu zdobywanej wiedzy, należy zakreślić cele nauki, tak jak ją rozumiano

---

\* Prof. dr hab. Napoleon Wolański, członek Meksykańskiej Akademii Nauk, emerytowany profesor Instytutu Ekologii PAN oraz rządowego Centrum Badań Naukowych i Studiów Podyplomowych CINVESTAV w Meksyku.

\*\* Artykuł niniejszy stanowi odniesienie do wypowiedzi prof. L. Kuźnickiego (2010) na temat roli i znaczenia Komitetów Naukowych PAN. Jednak aby zająć takie stanowisko, konieczne jest wyjaśnienie sposobu, w jaki można pojmować cele nauki i jej rolę w ewolucji ludzkości i we współczesnym społeczeństwie.

i jak można by sugerować jej współczesne rozumienie i związane w tym cele. Z tego dopiero będą wynikały rozwiązania organizacyjne, infrastruktury służące badaniom naukowym oraz ich wdrażanie do życia przyrody i ludzkości.

### Geneza nauki

Już u zwierząt istniała *protokultura*, która polegała na przypadkowym użyciu jakiegoś przedmiotu jako narzędzia lub naśladownictwie innego zwierzęcia, któremu się coś powiodło. A więc najpierw była praktyka życia codziennego, sztuka przetrwania. W naszym rozumieniu jest to *technika*, a dopiero potem następuje racjonalne uogólnienie, a więc teoria, zaś nowatorskie teorie przyczyniają się do rozwoju *nauki*. Nauka odkrywa prawidłowości w otaczającej nas przyrodzie i społeczeństwie oraz w ludzkich działaniach zwanych kulturą. Nauka jest pewną sferą świadomości, w tym samoświadomości, w związku z tym mogła ona powstać jako konsekwencja ukształtowania się świadomości, a ta jest produktem rozumnego mózgu. Taki mózg posiada jedynie człowiek.

Przypuszczalnie aż do czasów współczesnych nauka rozwijała się w ślad za postępem technologicznym. Zapewne jednak uogólnienia („zachowań narzędziowych” i społecznych kontaktów) przyczyniały się do rozwoju mózgowia i sprzyjały powstawaniu abstrakcji, wizji przyszłości, mowy artykułowanej. Tak powstała kultura, jako produkt rozumnego mózgu. Cywilizacja jest zaawansowaną formą istnienia kultury związanej z istnieniem zorganizowanego społeczeństwa. Już od początków cywilizacji nauka powstawała nie z powodu zapotrzebowania na nią, lecz jako refleksja nad życiem człowieka i wynikami jego osiągnięć technicznych oraz wyjaśnienia, *dlaczego tak się dzieje*. Gdy człowiek zabezpieczył swoje podstawowe potrzeby, miał nadwyżkę żywności ponad codzienne potrzeby oraz nieco czasu wolnego do rozmyślań, jego refleksje ukierunkowały rozwój cywilizacji. Samo *myślenie działaniem* tu nie wystarcza.

Nauka, zwrotnie, rewolucjonizuje technikę. Nie służy drobnym ewolucyjnym ulepszeniom inżynierskim. Zaś rewolucje bywają także destrukcyjne. Z reguły ewolucja umacnia i doskonali istniejący układ, rewolucja zaś niszczy stary, a nowy może się nie sprawdzić. Gdyby nauka stale ingerowała w technikę, być może nie byłoby tego codziennego postępu technicznego, dzięki któremu mamy dogodniejsze życie.

Nauka zajmuje się poznaniem bytów, a więc rzeczywistości, których dotychczas nie rozpoznaliśmy, nie rozumiemy ich istoty oraz funkcjonowania. Upowszechnienie wiedzy należy do oświaty. Zaś tworzenie artefaktów (rzeczy niepowstających w przyrodzie samorzutnie) należy do techniki, inżynierii i sztuk pięknych. Tak więc nauka służy odkrywaniu tego, co nieznanne, wiedza gromadzi informacje, inżynieria (technika) znajduje zastosowania uzyskanej wiedzy w praktyce, ulepszaniu tego, co znane, zaś sztuka tworzy własny obraz świata, często wyimaginowanego.

Celem nauki jest także podsumowywanie (uogólnianie) technicznych i inżynierskich osiągnięć, które może być weryfikacją procesu poznania. Nauka, jako dziedzina poznania intelektualnego, ma służyć lepszemu kontaktowi ze światem, zrozumieniu przyrody i wszechświata. Ma służyć rozwojowi człowieka, rozumieniu sensu istnienia i kształtowaniu świadomości życia przez każdego z nas. Rozwojowi umiejętności myślenia, a w ten sposób samorealizacji intelektualnej.

Szczególnie chodzi nam nie o to, co wiemy, ale o to, czego jeszcze nie wiemy. Celem nauki jest bowiem odkrywanie nowego i wyciąganie wniosków z praktycznych osiągnięć. W badaniach populacji ludzkich posługujemy się obserwacją tzw. naturalnego eksperymentu. Obserwacja osiągnięć w rozwoju techniki miała poprzez tysiąclecia podobny charakter, to jednak uległo zmianie. Dzisiaj nauka wyprzedza podsumowania praktyczne, jednak nie oznacza to, że ma bezpośrednie i natychmiastowe odniesienia do produkcji czy zastosowania w życiu codziennym. Badań naukowych nie można uważać za wyłączną domenę zawodową, bowiem w okresach, gdy zaistnieje nadmiar czasu wolnego, jako przeciwwaga do bezczynności i braku celu w życiu, nauka może być także sposobem *samorealizacji* człowieka.

Nauka bada to, co nie zostało dotychczas poznane, ale *jest poznawalne*. Jest tu pewien dylemat. Dylematem jest założenie, że świat jest poznawalny, z czym nie zgadzali się niektórzy filozofowie i ideolodzy. Jednak nauka służy poznaniu, więc nie może dopuszczać założenia, że świat jest niepoznawalny. Wszystkie powojenne polskie rządy podkreślały priorytet wdrożeń. Jednak o ile nauka ma wyjść naprzeciw potrzebom praktyki, wdrożeniem jest także upowszechnianie wiedzy wśród społeczeństwa.

Między innymi dotyczy to (z zakresu mojej dyscypliny) przebiegu ewolucji i pochodzenia człowieka, szczególnie wobec odradzającego się kreacjonizmu. Problem ten narasta obecnie w wielu środowiskach, nie tylko Stanów Zjednoczonych, ale także Polski. Dotyczy to także rozwoju osobniczego wobec zaburzeń w indywidualnym rozwoju psychicznym i społecznym na tle zmian tempa rozwoju i dojrzewania biologicznego (zwanej rozszczepieniem przez A. Jaczewskiego). Wzrost przestępczości nieletnich być może wynika w znaczącej części z owej rozbieżności między kształtowaniem się osobowości biologicznej i psychospołecznej.

Dominującymi sprawami dla ludzkich cywilizacji są teoria i przesłanki ideologiczne. W pogoni za dobrami materialnymi gubimy cel istnienia społeczeństw ludzkich w globalnym systemie przyrody. A nadal jesteśmy częścią przyrody i jej praw nie potrafimy (na szczęście) zmienić. Organizm ludzki nadal działa zgodnie z regułami całego światażywionego, podobnym jak inne gatunki zwierząt.

Obecnie ma miejsce propagowanie wielu koncepcji naukowych głoszonych jako nowe, a okazuje się, że są one jedynie przywoływane z zapomnienia, bez świadomości lub wręcz ukrywając, że były one eksploatowane już w przeszłości. Wielu autorom chodzi nie tyle

o odkrycie nieznanego, co efektowne jego przedstawienie w czasopiśmie o wysokiej punktacji. Sukcesem naukowym staje się nie tyle odkrycie, co sukces medialny.

Naukę (*science*) można jednak pojmować dwojako, jako posiadaną wiedzę (*knowledge*) i jej nauczanie (*teaching*) oraz jako badanie (*research*) tego co jeszcze nieznanego. Istotnym elementem jest poznawanie nowego, ale bardzo ważne społecznie jest upowszechnienie wiedzy przez kształcenie specjalistów oraz popularyzację jej w społeczeństwie. Są to dwa odmienne cele, ten pierwszy dotyczy badaczy, ludzi kreatywnych o dużej wyobraźni. Ten drugi nauczycieli bardzo różnych szczebli.

Być kreatywnym, to mieć priorytet. Mieć priorytet, to przynajmniej przez chwilę być heretykiem. Kto nigdy nie był heretykiem, ten nic znaczącego w nauce nie osiągnął. Można być budowniczym, lecz nie oznacza to, że twórcą. Stefan Wyszyński chyba słusznie wskazywał, jaka jest różnica pomiędzy inteligentem a intelektualistą: „*Intelektualista tym różni się od inteligenta, że intelektualista używa swojego rozumu, a inteligent cudzego*”.

### Co znaczy badanie naukowe

Nadużywane jest słowo badania naukowe, potwierdzone naukowo itp. Istnieją badania moczku, krwi, wytrzymałości metali, opinii publicznej, wartości odżywczej produktów żywnościowych itp. itd. Niekiedy anonse propagujące jakiś produkt zawierają informacje „*potwierdzone naukowo* (np. przez IMD, CZD)”. A nauka to nowe odkrycie, a nie potwierdzenie właściwości czy wartości czegoś. Błąd wynika między innymi z tego, że w języku polskim nauczanie pochodzi od słowa nauka, podczas gdy po angielsku (jak to wymieniałem powyżej) to inne słowa: np. *science* i *teaching*.

Co to więc metoda naukowa? Przede wszystkim, chyba powinno tu być użyte słowo metodologia. Bowiem nie chodzi o to, czy zostały użyte właściwe techniczne sposoby uzyskania informacji, lecz czy spełniają kryteria badań naukowych: a więc zjawisko nie jest losowe, jest powtarzalne itp, a więc jest weryfikowalne i/lub falsyfikowalne.

### Przedmiot zainteresowań na tle celów KN

Czy więc Komitety Naukowe odnoszą się do poznania naukowego, nauczania czy też zastosowań (wdrożeń), a może prognoz? Odkryć i syntez (uogólnień) wpływających na formułowanie teorii naukowych, które jako produkt uboczny dla naukowca mogą zostać wdrożone (modne słowo w minionych czasach)? A może *foresight* (Kuźnicki 2006), coś więcej niż futurologia, nie tylko prognozowanie (w dodatku wymijanie zagrożeń, stron negatywnych), lecz planowanie ulepszeń, jak omijać zagrożenia, a kierować rozwojem?

Jak podano w cytowanym na początku dotychczasowym Statucie KN PAN, są one „*reprezentacją poszczególnych dyscyplin naukowych lub ich grup oraz międzydyscyplinowych problemów naukowych*”. Przedmiot zainteresowań danych KN powinien być formułowany

wedle celów, jakiemu dane Komitety mają służyć. Cel teoriopoznawczy nie ma tu miejsca, bowiem komitety nie służą jako ciała naukowobadawcze, raczej mają za cel integrację środowisk naukowych między ośrodkami uniwersyteckimi oraz z ośrodkami PAN-owskimi, wymianie doświadczeń i wytyczaniu (a może także wspieraniu) nowych kierunków badań. Także opiniowaniu osiągnięć w tym zakresie. W związku z tym, co pewien czas istotne jest omawianie stanu rozwoju danej dyscypliny w kraju na tle świata, przygotowywanie raportu np. dla kwartalnika „Nauka” o stanie badań i osiągnięć

Gdyby Komitety Naukowe były tworzone wedle przedmiotu badań, stosowanych metodologii, wtedy takie główne kierunki stanowiłyby Komitety, a uszczegółowienia (działy) – komisje. Takie KN integrowałyby środowiska, a nie dzieliły na byty pozorne czy niesamodzielne. Niekiedy KN powinny być powoływane „w poprzek” dyscyplin klasycznych (systematycznych), zainteresowań np. genetyki (dziedziczenie z sensie biologicznym) czy nauk o środowisku (w szerokim rozumieniu ekologii, bowiem zarówno wpływu środowiska w rozwoju ontogenetycznym, jak i funkcjonowania zespołów w środowisku).

Ponieważ w ustawie o PAN nie uwzględniono współdziałania Polskiej Akademii Nauk z towarzystwami naukowymi, odnieśmy się do innego dokumentu. W swoim czasie Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w porozumieniu z Prezydium Rady Towarzystw Naukowych sformułowało projekt takiej ustawy, który głosił: *Towarzystwo naukowe to dobrowolne stowarzyszenie obejmujące uprawiających działalność naukową pracowników nauki i miłośników nauki oraz ludzi z uprawianiem nauki związanych osobistymi zainteresowaniami lub działalnością zawodową. Zadaniem towarzystw i stowarzyszeń naukowych jest przyczynianie się do rozwoju nauki, stwarzanie warunków do prowadzenia badań i upowszechnianie wyników badań naukowych poprzez organizowanie spotkań i dyskusji naukowych oraz przygotowywanie i publikowanie wydawnictw o charakterze naukowym.*

Powyższe wskazuje na różnicę między celami towarzystw naukowych skupiających wszystkich działających, a nawet interesujących się daną dziedziną wiedzy, a KN skupiających ludzi zajmujących się aktywnie (profesjonalnie) badaniami naukowymi i posiadającymi takie formalne uprawnienia.

### **Związki z praktyką oraz prognozowanie**

Ale Komitety Naukowe to także platforma dla kontaktów nauki z technikami (inżynierijnymi, medycznymi, pedagogicznymi, socjotechnikami), wreszcie środkami masowego przekazu. Z kontaktów takich wypływać mogą pomysły nowych hipotez i badań, które także służyć mogą do weryfikacji teorii.

W czasach PRL-u złośliwi twierdzili, że ślusarze i geodeci rządzą PAN-em. Działo się to jednak, gdy wiodącą była rola sekretarzy naukowych, przez długie lata związanych z „naukami technicznymi” (czy w ogóle takie określenie, przy przyjętych na początku artykułu

założeniach, ma sens?) i dominowała idea, że (finalnym) celem nauki (a co najmniej PAN) są wdrożenia. Ale tezę taką głosił jeszcze doradca naukowy premiera Jerzego Buzka, a ulegali jej co najmniej niektórzy przewodniczący Wydziałów.

Natomiast wysuwanie wniosków z dotychczasowych tendencji, lub z logicznego myślenia, jest zawodne i niewiele więcej warte od wróżenia z fusów. Bowiem to, co można było logicznie wydedukować ze znanych faktów, już wymyślono być może nawet wiele razy. Jak więc mówił Einstein *wyobraźnia jest jeszcze ważniejsza od wiedzy*, bowiem to, co niepoznane nie zawsze jest logiczne względem naszej wiedzy i kanonów myślenia. Posiadana wiedza często nawet przeszkadza w stawianiu hipotez, bowiem stwarza granice rozumowaniu (jak się okazuje pozornie) logicznemu. Wiedza więc raczej służy do weryfikacji, a może jedynie kwestionowania hipotez.

Zdaniem Karla Poppera i Leszka Kołakowskiego zajmowanie się przyszłością nie jest nauką, bowiem nauka zajmuje się rzeczami poznawalnymi, a więc istniejącymi, a przyszłość nie istnieje. Tak więc nie może być nauki o niczym.

Jednak dla KN futurologia, szczególnie we wspomnianym ujęciu *foresight*, jest bardzo istotnym elementem, wykraczającym poza to, co dzisiaj rozumiemy jako naukę. Jej prognozy mają poważną wartość dla polityki ekonomicznej, demograficznej itp. państwa. A do ich stawiania konieczna jest wiedza o kierunkach dotychczasowych zmian i ich przyczynach.

### **Istota Komitetów Naukowych PAN**

Przechodząc do problemów praktycznych, należy więc rozpatrzyć działanie Komitetów Naukowych PAN na podstawie dotychczasowych praktyk. Kiedyś istniało kilkadziesiąt komitetów naukowych i problemowych, obecnie istnieje ponad sto. Jaki układ jest więc optymalny i od czego to zależy?

Zjawisko omówię na przykładzie znanych mi osobiście KN, to jest Komitetu Antropologii, Ekologii Człowieka, Rozwoju Człowieka i Ekologii. Wchodziłem bowiem jeszcze przed powołaniem PAN w skład pewnej Komisji Koordynacyjnej (oficjalna nazwa: „Komisja opracowująca postulaty antropologii na I Kongres Nauki Polskiej” – Wokroj 1951), która broniła istnienia tej dyscypliny po okresie jej wykorzystywania i nadużywania w czasie wojny przez hitlerowskie Niemcy. Komisja ta stała się po powołaniu PAN jednym z pierwszych jego komitetów.

W Komitecie Antropologii paleoantropologia (w tym paleopatologia) związana jest z badaniami szczątków kostnych, tym samym dotyczy zróżnicowania i zmian z wiekiem ich budowy, a więc anatomii. Natomiast auksologia i gerontologia związane są bardziej z fizjologią, a budowa anatomiczna ciała (i jego organów) badana jest jako skutek funkcjonowania (w tym biomechaniki, anatomii dynamicznej) organizmu i rozwoju osobniczego w danych warunkach środowiskowych. Istotne znaczenie w obu przypadkach mają zmiany z wiekiem oraz zróżnicowanie międzyosobnicze i między populacyjne, zarówno w aspekcie gene-

tycznym, jak i ekologicznym (a więc genotypowym i fenotypowym). Obecnie antropologia ewoluje w kierunku zwanym biologią człowieka, syntetyzującym nowe odkrycia w dziedzinie biologii molekularnej i biochemicznej genetyki do organizmu człowieka, z drugiej zaś strony ujęcia biodemografii i genetyki populacyjnej w skali populacji ludzkich. Stąd ważne jest, aby w Komitecie Antropologii uwzględnione były nie tylko wszystkie ośrodki gdzie pracują antropolodzy, ale także wszystkie te orientacje antropologii, od klasycznego ujęcia antro- raso- i etnogenezy po szeroko pojętą syntetyczną wiedzę o człowieku. Trzeba zdać sobie sprawę, że współczesna antropologia jest nauką syntetyzująca całokształt biologicznej wiedzy o człowieku jako podłożu zjawisk społeczno-kulturowych.

Komitet Rozwoju Człowieka można rozumieć w aspekcie politycznym, socjologicznym, psychologicznym, biologicznym, historycznym, medycznym. Dotyczy to łącznie auksologii i gerontologii w biologii (także człowieka), jednak oddzielnie pediatrii i geriatrii w medycynie. W składzie Komitetu Rozwoju Człowieka PAN przynależnym do Wydziału Nauk Medycznych NIE MA ANI JEDNEGO AUKSOLOGA. A przecież z grona przechodzącego na emeryturę spośród pediatrów jest tak wybitna osoba jak prof. Hanna Chrzastek-Spruch z Lublina, a z grona czynnych antropologów profesorowie: Joachim Cieślak z Poznania i wschodząca gwiazda polskiej auksologii Maria Kaczmarek. Jednak komitet zajmujący się neurobiologią jest umiejscowiony przy Wydziale Nauk Biologicznych, czemu więc KRC przy naukach medycznych?

Komitet Ekologii Człowieka opanowany był głównie przez epidemiologów i toksykologów, bowiem ulokowany został przy Wydziale Nauk Medycznych, i zapewne dlatego zginął śmiercią naturalną. Jako Komisja Ekologii Człowieka (byłem jej przewodniczącym) istniała przez pewien okres w Komitecie Ekologii przy Wydziale Nauk Biologicznych. Jednak ekologów interesuje przede wszystkim ekosystem pozornie tylko jako całość, bowiem nie bada populacji *Homo sapiens*, aspektu przystosowania osobniczego (zmian fenotypowych) oraz kultury jako sposobu przystosowania pozaorganicznego. Stąd zakres zainteresowań Komisji wykraczał poza ramy „głębokiej” ekologii jako nauki biologicznej.

Komisje samodzielne (obecnie Komitety Problemowe), np. antropometrii (w danym przypadku przy Prezydium PAN od roku 1955), powoływano do spraw specjalnych, w danym przypadku okresowej akcji pomiarów dla przemysłu, głównie odzieżowego oraz meblowego, w celu zbudowania fantomów oraz określenia częstości ich występowania w poszczególnych regionach kraju.

### **Uwagi co do formowania KN. Powoływanie KN i ich nadzór**

Jak podano w cytowanym na początku dotychczasowym Statucie KN PAN, są one *reprezentacją poszczególnych dyscyplin naukowych lub ich grup*. Celem KN jest integrowanie polskiego środowiska naukowego z wszelkiego rodzaju placówek i stanowisk osobowych w zakresie osób uznanych za profesjonalnych naukowców w danej dziedzinie.

Komitety, aby spełniać swoje cele, powinny reprezentować maksymalną liczbę ośrodków naukowych w kraju, w tym zarówno ośrodki duże, jak i małe, a nawet reprezentację stanowisk w innych uczelniach i katedrach (zakładach), z uniwersytetów, placówek PAN, instytutów resortowych itp. W związku z tym w ich skład powinni wchodzić zawodowi naukowcy lub osoby mające publikacje z tego zakresu z możliwie wielu ośrodków w kraju, aby to była rzeczywista reprezentacja stanowisk, poglądów i interesów danej dyscypliny czy kierunku badań.

Można by postawić ograniczenie, że do Komitetu mogą kandydować jedynie osoby, które od ostatnich wyborów opublikowały co najmniej 3 pozycje w postaci artykułów w czasopiśmie recenzowanych, 2 pozycje, jeśli prowadzą zajęcia dydaktyczne, lub 1 monografię czy książkę.

Dotychczas w znanych mi komitetach brak jest strategii w sterowaniu nimi i taktyki w ich działaniu. Powoływanie odbywa się na zasadzie propozycji oddolnych. Niekiedy są to często przypadkowe osoby lub grupy, a w związku z tym takie KN czy komisje stanowią byty tak długo istniejące, jak osoby, które ich powstanie spowodowały, często jako trampoliny do własnej kariery, są w nich obecne (do nich wybierane).

### **Powszechność reprezentacji. Restrykcje przy wyborach.**

#### **Powoływanie członków**

W dotychczasowym Statucie KN jest powiedziane, że *w skład komitetów naukowych wchodzi... wybitni pracownicy naukowci...* A więc niekoniecznie profesorowie i nie wszyscy, lecz najwybitniejsi, a dodałbym nadal aktywni naukowo. Temu miałyby służyć dołączana do list wyborczych lista publikacji osób kandydujących za ostatnie kilka lat (co najmniej od ostatniej kadencji).

Istnieje taka anegdota: co jest bardziej wartościowe słońce czy księżyc? Odpowiedź w tej opowieści brzmi: księżyc, bowiem świeci wówczas, gdy jest ciemno. Ta sytuacja nieco przypomina wybory na członków i władz ciał PAN-owskich. Członków wybiera plenarne zebranie Wydziału, które nie ma rozpoznania co do rzeczywistej wartości naukowej kandydatów. Ocenę taką może dać odpowiedni Komitet Naukowy, aby ustrzec się od ewentualnych manipulacji, gdy jest jedna kandydatura do wyboru, KN może podać 2-3 propozycje, a Wydział wybierze jedną z nich. Niestety dotychczas zdarzały się przypadki, że KN wybierała 3 kandydatury, a odrzucała proponowaną przez gremia PAN-owskie, a Wydział wybierał na członka owego odrzuconego kandydata. A może to było właśnie odbite światło księżyca?

W Polsce jest około 20 czołowych uczelni danego typu (uniwersytet, politechnika, PAN), które posiadają specjalistów w większości ośrodków naukowych w Polsce. W komitetach bywa od 20 do 40 osób – ale powinny być reprezentowane wszystkie ośrodki i kierunki badań (raczej z różnych ośrodków).

Istnieją jednak placówki posiadające kilku, a nawet kilkunastu samodzielnych pracowników naukowych. Mogą oni umówić się i zdominować w głosowaniu, że na pewne osoby głosują wszyscy, a na pewne nikt. W rzeczywistości skutek jest taki, że np. 6 samodzielnych pracowników Instytutu Antropologii UAM wybrało do Komitetu Antropologicznego 4 osoby, a z innych uczelni w tymże mieście (Akademii Medycznej i AWF) nie ma ani jednego przedstawiciela. Nieco podobnie dzieje się w Krakowie i Wrocławiu.

Aby zapewnić powszechność reprezentacji, powinien być wyznaczony limit osób z jednego ośrodka. Sugeruję, aby z każdej uczelni mogła wchodzić do danego Komitetu 1 osoba, a jedynie wyjątkowo 2 (np. gdy konieczna jest współpraca z przewodniczącym).

Chodzi mi o atmosferę i manipulacje przy wyborach, co niewątpliwie miało miejsce. A swoją drogą trudno jest przejść w wyborach, jak się ma nazwisko na końcu karty do głosowania, a listy są układane alfabetycznie. Ponadto poszczególne ośrodki obstawiają swoich pracowników, bez względu na aktualną aktywność i dorobek, a nawet produktywnie starsze osoby są uważane za „wymerytowane”.

W tym celu należałoby zastrzec, aby każdy ośrodek-uczelnia mogła wystawić tylko jedną kandydaturę do KN, a w każdym razie dać danej jednostce naukowej jedynie jedno miejsce w KN. Ewentualnie, aby Komisja wyborcza wybierała jedynie osobę, która z danej katedry czy instytutu uzyskała najwięcej głosów. Można by urządzać prawyборы w poszczególnych placówkach.

Podam tu przykład ostatnich wyborów do Komitetu Antropologii. Do 17 członków wybieranych dochodzi 1 członek PAN, 3 jest dokooptowanych spośród doktorów, razem 21 osób. Już to budzi zastrzeżenia, bowiem całość „zbiorowiska” antropologów z uwzględnieniem omawianej reprezentacji zarówno wszystkich ośrodków, jak i zróżnicowanych ujęć antropologii/biologii człowieka powinna liczyć co najmniej 30 osób. Obecnie w KA PAN Poznań ma 4 członków i to jedynie z Uniwersytetu (UAM), brak reprezentantów innych uczelni (AWF, Uniwersytetu Medycznego). Kraków ma 5 członków (jednak 3 z UJ i 2 z AWF). Wrocław ma także 5 przedstawicieli (1 członek PAN, po 2 z UW i ZA PAN, brak z AWF i UPrzr.), Warszawa 3 osoby (2 z UKSW i 1 z AWF), Toruń 2 osoby z UMK oraz Łódź i Gdańsk (w tym ostatnim dokooptowana jako przedstawiciel pomocniczych pracowników naukowych) po jednym. W obecnym Komitecie jest reprezentowanych jedynie 7 ośrodków. Zasiada w nim 21 osób. Przy pełnej frekwencji (co na ogół się nie zdarza) wystarczy 11 głosów, aby przegłosować każdy wniosek, a przy podziale interesów wystarczą głosy dwóch ośrodków. Z niektórych ośrodków akademickich, mimo istnienia placówek antropologicznych także na innych uczelniach w danym mieście, przegłosowano jedynie ośrodek uniwersytecki, wprowadzając z niego kilka osób. Reszta więc – około 13 placówek i stanowisk antropologicznych – nie ma przedstawicieli, a w każdym razie nic nie może przegłosować. Taki układ jest nielogiczny i prowadzi do nadużyć (okazuje się, że nie tylko potencjalnie, o czym niżej).

### **Sposób powoływania (reprezentacja maksymalnej liczby ośrodków, komisje wyborcze i skrutacyjne) i działania. Wybory**

W dodatku komitety wyborcze, a szczególnie komisje skrutacyjne, są wybierane dowolnie i bywa, że podają „zmodyfikowane” wyniki wyborów. Ciało te są wybierane przez poprzedni Komitet lub nawet jego przewodniczącego, lub Prezydium. Natomiast osoby kandydujące (podlegające wyborowi) nie powinny wchodzić do Komisji skrutacyjnych.

Głosowanie odbywa się drogą listowną, komisja składająca się z wybranych przez Prezydium członków odbiera pocztę (czy wszystkie listy odbiera, rejestruje i zachowuje? – na kopertach są stemple miejscowości, z których je wysłano, więc bez otwierania pewne ośrodki mogą być wyeliminowane), otwiera (czy na pewno po raz pierwszy przy pełnym składzie komisji skrutacyjnej?), odczytuje nazwiska (czy wieloosobowo kontrolowana jest ta czynność) oraz spisuje wyniki. Karty, na których głosowano, wraz z kopertami, w jakich je przysłano, powinny być załączone do protokołu z wyborów. W znanym mi przypadku podobno wyniki były spisywane, gdy połowa komisji już wyszła (w tym zamiejscowa osoba na pociąg), a Komisja skrutacyjna składała się z osób wybieranych do danego Komitetu Naukowego.

Przekłamanie mogą więc dojść na etapie: przesyłania, odbioru i otwierania listów z kartami głosowania, liczenia głosów i zapisywania ich wyników, niekiedy, gdy część członków Komisji skrutacyjnej jest już nieobecna. Może dochodzić i być może dochodzi do nadużyć.

### **Konkluzja**

Przynależność do Komitetu Naukowego PAN, szczególnie w kręgach pozapanowskich, uważana jest za zaszczyt i podawana w CV. Oby nadal nim była w sposób uzasadniony. W moim przekonaniu zależy to od sposobu ich powoływania (a więc składu) i działania. Jednak ów zaszczyt powinien być wsparty powagą decyzji podejmowanych przez dany Komitet.

### **Literatura**

*Dobre obyczaje w nauce. Zbiór zasad i wytycznych.* PAN, Komitet Etyki w Nauce, Warszawa 2001.  
Ustawa z dnia 30 kwietnia 2010 r. o Polskiej Akademii Nauk, Dziennik Ustaw nr 96, pozycja 619, str. 7961-7982, 2010.

Kuźnicki L., *Granice życia.* Warszawa 2006.

Kuźnicki L., *Komitet Biologii Ewolucyjnej i Teoretycznej (1974-2009). Przyczynek do dyskusji nad rolą i znaczeniem komitetów naukowych PAN.* „Nauka”, 2: 83-87, 2010.

Wokroj F., Sprawozdanie z nadzwyczajnego walnego zebrania członków Polskiego Towarzystwa Antropologicznego, odbytego dnia 10 grudnia 1950 r. w Sali wykładowej Uniwersytetu w Łodzi. „Przegląd Antropologiczny”, t. 17, str. 491-500 (vide str. 499), 1951.

---

**What are the Scientific Committees of the Polish Academy of Sciences (PAS)  
for, and whom they should serve  
(compared to remarks on culture and engineering and final conclusions)**

To accept science as a tool of cognition of this what is unknown, and teaching which serves popularization of knowledge in society, the scientific committees of PAS should integrate scientists within the Country and on the background of world science progress. However, scientific associations should propagate their field knowledge and join and consolidate researchers and people within the area of their interest. To realize this, the scientific committees must represent all scientific centers in our Country and all research directions and so called schools of research. Because of this, the procedure of election of the committees' representatives has to be changed.

**Key words:** science, teaching, research, foresight, goals, scientific committees, elections

